Rok VIII. Nr. 209. Sosnowiec, poniedziałek 24 lipca 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wy... miesięcznie 2.— ... Konto c... P.K.O. Katow...

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-..; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Dół partji hitlerowskiej przeciwko wodzowi.

Bunty hitlerowców w miastach prowincjonalnych.

PARYŻ, 23. 7. PAT. Cała prasa paryska podaje alarmujące wiadomości o sytuacji w Niemczech. Nagła i niespodziewana zmiana frontu społecznego czynników kierujących ruchem narodowo - socjalistycznym, według pracy paryskiej wywołała poważne fermenty w masach wyznawców Hitlera. W szeregu miast prowincjonalnych doszło do poważnych rozruchów, w niektórych miejscowościach, j. n. na Niemieckim Śląsku, w Bytomiu i we Wrocławiu wystąpienia te kierowane przez szefa policji znanego morderce politycznego Heinesa, miały wybitny charakter radykalno - społeczny.

W innych miastach jak np. Norymbergji, rozruchy przybrały charakter antysemicki w Hamburgu grupy szturmowe zajęły rzekomo dom brunatny, gdzie dokonano licznych aresztowań. W wielu miastach interwenjować musiała podobno Reichwehra, aby przywrócić porządek.

W związku z tą sytuacją, która zdaje się być w najwyższym stopniu niepokojącą, minister Goering miał przerwać swój urlop i zwołał do Berlina, dokąd osobiście przybywa, naradę szefów grup szturmowych i specjalnych oddziałów hitlerowskich. Decyzja ta zapadła naskutek poufnej narady wyższych urzędników, ministerjów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych z szefem policji politycznej.

Dzienniki paryskie twierdzą, że kierunek radykalno - socjalistyczny wśród mas hitlerowskich bierze górę i Hitler będzie miał obecnie przed sobą ciężkie zadania uspokojenia umysłów i ustabilizowania stosunków gospodarczo - społecznych rzeszy. Część prasy dopuszcza możliwość zmiany pod wpływem mas w kierunku radykalnej przebudowy społecznej.

Pakt 4-ch zawiera ukryte zamiary

PARYŻ, 23. 7. PAT. Emil Bure, redaktor polityczny „l'Ordre", prowadzi nadal kampanję przeciwko paktowi czterech i b. ambasadorowi francuskiemu w Rzymie de Jouvenelowi. Wszyscy sygnatarjusze paktu czterech oprócz Francji — twierdzi Bure —przystąpili do paktu z ukrytymi zamiarami. Dzien nik nazywa lekkomyślnością przypuszczenie, iż rząd faszystowski będzie popierał bez zastrzeżeń rząd francuski w czasie ewentualnych narad czterech uczestników paktu. Bure uważa, że następca de Jouvenela będzie miał w Rzymie trudne zadanie do spełnienia.

Swiadek zderzenia pociągu z wozem

zmarł z przerażenia

PIOTRKÓW, 23.7. Szosa w pobliżu wsi Uszczyn pod Piotrkowem była widownią niezwykłego splotu wypadków.

Szosą tą posuwał się wóz, prowadzony przez furmana Kędzierskiego. Gdy furmanka zbliżyła się do przejazdu kolejowego, nadjeżdżał pociąg kolejki sulejowskiej. Ostry gwizd lokomotywy spłoszył konia, który rzucił się naprzód wpadając pod lokomotywę. Koń poniósł śmierć na miejscu, woźnica zaś doznał licznych obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie.

Przygodnym świadkiem katastrofy była, zbierająca jagody w lesie, 53-letnia Antonina Jeż z Piotrkowa, która się tak przestraszyła wypadku, że straciła przytomność. Gdy pospieszono z pomocą Jeżowej, okazało się, że nie daje już żadnych oznak życia.

Olbrzymia kradzież diamentów

i nieoczekiwany finał

BRUKSELA, 23. 7. Do policji belgijskiej zgłosił się niejaki Turia oświadczając, że okradziono go z biżuterji, jaką miał w walizce. Turia pracując u handlarza diamentami Silberstaga, obywatela polskiego, wiózł z sobą biżuterję wartości około miljona franków. Jadąc, samochodem zatrzymał się w Mons, gdzie wszedł do kawiarni, pozostawiając walizkę w samochodzie. Po powrocie walizki nie znalazł. Turia oskarżył o kradzież właściciela kawiarni i jego przyjaciółkę, których zamknięto w więzieniu śledczem.

Energiczne dochodzenia policji nie ustaliły po kilku miesiącach, że kradzieży dokonał sam Turia i sprzedał klejnoty jednemu z jubilerów w Brukseli. Natychmiast uwolniono z więzienia niewinnie posądzonych kawiarza i jego przyjaciółkę, a Turię aresztowano. Silberstein otrzymał tylko część skradzionej biżuterji, przedstawiającą wartość 150.000 franków.

Zamach na największy magazyn prochu we Francji.

PARYŻ, 23.7. Na największy magazyn prochu Francji, znajdujący się na Riwierze, dokonano onegdaj zamachu. Magazyn leży na Mont Chauve w najbardziej umocnionej grupie górskiej francuskiej Riviery w pobliżu Nicei.

Onegdaj popołudniu w odległości około 160 metrów od magazynu powstał ogień, który począł się gwałtownie rozszerzać. Po dwugodzinnych wysiłkach udało się ogień opanować. W tym momencie z drugiej strony wybuchł nowy ogień, a następnie w odstępach półgodzinnych, powstały jeszcze dwa ogniska.

Dopiero późno w nocy udało się połączonym strażom wojskowym i strażom pożarnym z okolicy, ugasić poszczególne pożary i w ten sposób usunąć niebezpieczeństwo potwornej eksplozji. Narazie nie udało się wpaść na trop sprawców zamachu.

MASOWE ZATRUCIE GRZYBAMI NA SYCYLJI.

RZYM, 23. 7. W miasteczku Eidra w pobliżu Palermo na Sycylji, cała rodzina wieśniaka Antoniego Lore otruła się grzybami. Przybyły lekarz skonstatował śmierć Antonie go Lore, Cro Rova i Impellizeri Carmelo, zaś żona wieśniaka i dzieci: Józef, Jolanda i Clesia zmarli w obecności lekarza. Pozostałe 5 osób rodziny walczą ze śmiercią.

Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie nietylko w miasteczku, ale i na całej Sycylji.

Także podobny wypadek zatrucia grzybami miał miejsce w Diano Marina koło Imperji, gdzie umarła po zjedzeniu grzybów L. Novaro, żona inwalidy wojennego lat 40, pozostawiając 5 dzieci i męża walczących ze śmiercią.

—xOx—

POST POBIŁ SWÓJ STARY REKORD.

NOWY JORK, 23. 7. PAT. Willey Post wylądował w Nowym Jorku po dokonaniu lotu naokoło świata w ciągu 186 godzin 50 minut. Lotnik pobił więc swój poprzedni rekord.

KOBIECY REKORD LOTU NA SZYBOWCU.

KRAKÓW, 23. 7. PAT. Wczoraj na kursie lotów żeglownych nad terenami płaskiemi zorganizowanym przez szkołę szybowcową aeroklubu lwowskiego w Bezmiechowej pilotka aeroklubu lwowskiego Danuta Sikorzanka wystartowała do lotu z lotniska w Sknilowie o godz. 10.40 na szybowcu typu „Komar" konstrukcji Antoniego Kocjana. Po 12 minutach holowania pilotka na wysokości 1.200 mtr. odczepiła się i po trzech godzinach 38 minutach żeglowania na przestrzeni Lwów — Gródek Jagielloński — Janów wylądowała na lotnisku w Sknilowie, uzyskując w czasie lotu 300 mtr. ponad wysokość odczepienia się. Sikorzanka ustaliła nowy polski kobiecy rekord długotrwałości lotu na szybowcu.

—oOo—

POŻAR W SZWALNI HERSEGO

WARSZAWA, 23.7. (wł.). Dziś wybuchł pożar na poddaszu domu, należącego do firmy Bogusław Herse. Pastwą płomieni padła szwalnia mieszcząca się na I piętrze oraz część dachu. Przy gaszeniu ognia od wody ucierpiało 4 piętro na którem mieści się gimnazjum towarzystwa przyjaciół polskiej szkoły średniej. Straty narazie nieustalone.

—xOx—

KRWAWY DRAMAT NA POCZCIE.

WILNO, 23. 7. W Postawach silne wrażenie wywarło krwawe zajście, jakie wydarzyło się wczoraj wieczorem w miejscowym urzędzie pocztowym.

Starszy technik pocztowy Andruszkiewicz na tle romantycznem zastrzelił urzędniczkę Pestową, poczem popełnił samobójstwo wystrzałem w skroń.

Szczegóły krwawego dramatu nie są narazie ustalone.

—:C:—

ZALECENIA ROOSEVELTA WPROWADZA PRZEMYSŁ W ŻYCIE.

PARYŻ, 23.7. Amerykański przemysłowy naftowi utworzył koncern, którego zadaniem będzie praktyczne zastosowanie zaleceń prezydenta Roosevelta, dotyczących 40 — godzinnego tygodnia pracy. Pozwoli to zatrudnić w przemyśle naftowym 200 — 300 tys. robotników.

—:0:—

FINLANDJA PODPISAŁA PAKT 8-MIU.

MOSKWA, 23.7. PAT. Minister pełnomocny Finlandji w Moskwie baron Koskinen złożył zgodnie z poleceniem swojego rządu, zastępcy komisarza dla spraw zagranicznych Krestinskiemu deklarację, dotyczącą przystąpienia Finlandji do paktu, zawierającego określenie napastnika, podpisanego 3 lipca w Moskwie przez Estonję, Łotwę, Polskę, Turcję, Persję i Afganistan. Protokuł o złożeniu deklaracji podpisali: Krestinski i Koskinen.

Konferencja sprzeczności.

Wojna światowa poczyniła nietylko spustoszenia materjalne, moralne i etyczne, ale pozostawiła pomieszanie pojęć, uważanych dotąd niemal za dogmaty, niewymagające już ani krytyki ani uzasadnienia W ostatnich jednak czasach dają się słyszeć nowe hasła i zasady ekonomiczne, które stoją w wyraźnej sprzeczności z dezyderatami do niedawna jeszcze głoszonymi. Nowoczesne teorje o kryzysie są po większej części sprzeczne z sobą, a w poczynaniach rządów poszczególnych państw do wyprowadzenia świata z uścisku kryzysu panuje wyraźny zamęt. Usunięciem tego chaosu i wynalezieniem środków zaradczych w skali światowej miała się zająć konferencja londyńska.

Horoskopy konferencji londyńskiej były od pierwszej chwili nieświetne. Na konferencję przybyli delegaci państw o ustroju kapitalistycznym, który, jak wiadomo, pozostawia każdemu krajowi i jednostce zupełną swobodę produkowania tego, co, kiedy i jak chce. W tym stanie rzeczy interesy poszczególnych państw oczywiście nie zawsze są ze sobą zgodne, lecz przeciwnie w wielu wypadkach są rozbieżne, a te właśnie rozbieżności miała konferencja wyrównać i szukać środków zaradczych.

Tymczasem konferencja sama jako zorganizowany zjazd zawierała wiele sprzeczności. Wprawdzie myśl o jedności organizmu światowego, że wszystkie kraje powiązane są ze sobą jednym łańcuchem ekonomicznym, że gospodarstwo światowe, choć rozbite na cały szereg gospodarstw narodowych, tworzy jedną całość i że kryzys jest chorobą zakaźną, stała się prawie powszechnie uznanym pewnikiem. Z tej właśnie świadomości wyrosła koncepcja zwołania konsyljum najlepszych lekarzy ekonomicznych dla wspólnego zbadania pacjenta, uzgodnienia djagnozy i ustalenia terapji. Ale wnet wystąpiła sprzeczność. Lekarze się okazali lepszymi i bardziej zaciętymi adwokatami zgóry ustalonych tez swoich rządów aniżeli lekarzami pacjenta. Można wprawdzie być i lekarzem i obrońcą w jednej osobie, ale funkcyj tych jednocześnie łączyć nie można.

Dalsza sprzeczność tkwi w niedostatecznem docenianiu głównej przyczyny zła. Bezsprzecznie składa się wiele przyczyn na obecny kryzys światowy. Mówi się o wadliwym rozdziale zapasów złota, zaniku zaufania, dewastacji kredytu, wysokich taryfach celnych, niskich cenach etc., ale zapomina się, że niektóre z nich należą już do zjawisk wtórnych. Ale należy przedewszystkiem wziąć pod uwagę, że okres powojenny cechuje olbrzymi wzrost techniki i urządzeń technicznych, które się przyczyniły z jednej strony do uwielokrotnienia produkcji, a z drugiej strony do sztucznego pomniejszania konsumcji, usuwając z konsumcji wypartych racjonalizacją i udoskonaloną techniką robotników i pracowników.

Dla przywrócenia równowagi należy zmienić względnie dostosować do nowych warunków drugi faktor produkcji — czas pracy. Przy obecnej rozwiniętej technice czas pracy winien być bezwzględnie zmniejszony i to nietylko na papierze, jak to właśnie czynią obecnie Stany Zjednoczone Konferencja natomiast na pierwszym planie zajmowała się kwestją stabilizacji walut, która jest tylko jednym z odcinków frontu kryzysowego.

Do niedawna każde państwo dążyło do stabilizacji swojej waluty. Państwa dotknięte dewaluacją. starały się wszelkimi środkami, często i poważnemi ofiarami prestiżowemi walutę swoją ustabilizować. Było dla nich nawet punktem honoru narodowego, gdy ich waluty jako najbardziej ustabilizowane stały się miernikiem w wymianie towarowej dla innych państw. Obecnie najpotężniejsze państwa pod względem gospodarczym same spychają swoje waluty z piedestału solidności i stałości. A na konferencji londyńskiej dwaj najpotężniejsi partnerzy tej gry starają się właśnie o to, aby właśnie jego waluta była w stosunku do przeciwnika zepchniętą i zdeprecjonowaną. I podczas tych właśnie obrad St. Zjednoczone zdeprecjonowały „za frontem konferencji" dolara—tego króla walut—do nienotowanego dotąd niskiego kursu. Konferencja zamęt walutowy tylko pogłębiła.

Dalszym wynikiem „ogólnej terapji" jest secesja państw wiernych złotu, które, wyłączając Francję większych zapasów złota wcale nie posiadają. Wytworzyła się dość paradoksalna sytuacja: państwa o obfitych zapasach złota uciekają od złotej waluty i do niej prędko powrócić nie chcą, natomiast trzymają się kurczowo złotej waluty państwa o znacznie mniejszych zapasach złota. Złoto stało się jakby czemś pożądanem tylko w „ograniczonych dawkach".

A największą sprzecznością konferencji londyńskiej, jak i wszystkich innych konferencyj ekonomicznych międzynarodowych, jest zadawalanie się środkami połowicznymi i doraźnymi, rozpatrywaniem poszczególnych odcinków frontu kryzysowego zamiast opracowania jednego ogólnego szczegółowego o bejmującego całokształt zagadnienia, programu.

Szymon Melchior

„Latarnia świata"

Wieża Eiffla przez długi czas wywoływała ogólne zainteresowanie, była podziwiana i krytykowana Czas mijał, oko i umysł oswoiły się z tem dziełem, które zrosło się do takiego stopnia z Paryżem, że żaden z mieszkańców miasta nie może sobie wyobrazić Paryża bez wieży Eiffla. Nasunęła ona obecnie architektom francuskim myśl wzniesienia jeszcze jednej wieży, znacznie wyższej, która byłaby ozdobą wystawy projektowanej na rok 1937

Architekt M. Hugues i M. Freussinet, znany konstruktor paryskich hangarów lotniczych opracowali projekt budowli, zakrojonej na tak wielką skalę, że niezawodnie wzbudzi ona zainteresowanie inżynierów. Budowa tego kolosu, który ma mieć około 800 mtr. wysokości (wieża Eiffla ma 300 mtr).. trwać będzie 2 — 3 lata, zaś koszt budowy wyniesie blisko 50 miljonów franków. Jako materjału do budowy „latarni świata", jak przezwali ją projektodawcy, użyją architekci betonu. Umieszczona na szerokiej podstawie, zwężać się będzie wieża stopniowo ku górze.

Najbardziej interesującą część projektu stanowi pomysł dostania się na wieżę za pomocą auta Średnica podstawy wynosić będzie 100-150 mtr., szczytu zaś 40 mtr. Wieża zostanie otoczona od podstawy do szczytu rampą ogólnej długości 4—5 klm. przeznaczoną dla pieszych i aut. Podczas wjazdu na szczyt doznamy prawdziwej emocji górskiej turystyki automobilowej. Auto przewiezie nas na platformę, ulokowaną na wysokości 500 mtr., stamtąd zaś na szczyt. Wieża posiadać będzie garaż na 500 aut, olbrzymią restaurację na 2000 miejsc, sale na widowiska, dancingi i t. p.

Pozatem na szczycie zbudowana będzie stacja doświadczalna służąca do badania powietrza.

Gdzie stanie „Latarnia świata"? Sprawa ta wzbudza duże zainteresowanie w Paryżu i na ten temat kursują najrozmaitsze pogłoski.

Kary na pracowników

za przekroczenia ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Postanowienia karne ogłoszonej ostatnio ustawy o ubezpieczeniu społecznem z dnia 28 marca br. przewidują kary na pracowników za różnego rodzaju wykroczenia przeciw tej ustawie

Osoby uprawnione do świadczeń z instytucyj ubezpieczeń społecznych, nie stosujące się do postanowień regulaminu chorych i poleceń lekarzy mogą ulec karze pieniężnej w formie pozbawienia zasiłku chorobowego do wysokości 40 proc. tygodniowego zasiłku. Osoba, która świadomie pożycza lub sprzedaje własne dokumenty, służące do otrzymania świadczeń z instytucyj ubezpieczeń społecznych, innym osobom, celem bezprawnego uzyskania przez nie świadczeń, podlega karze grzywny w podwójnej wysokości strat, poniesionych z tego tytułu przez instytucję ubezpieczeń społecznych.

Pracownicy i otrzymujący świadczenia, którzy w zgłoszeniach lub wykazach podają świadomie nieprawdziwe dane, celem uzyskania nieprzysługujących im praw do świadczeń podlegają karze grzywny do 100 zł.

Kapitan Lepecki na Syberji

zwiedzi miejsce zesłania marszałka Piłsudskiego.

W ub. sobotę wyjechał na Syberję kpt. Mieczysław Lepecki adjutant marszałka Piłsudskiego i znany podróżnik. Po odwiedzeniu Moskwy. kpt. Lepecki uda się do Irkucka i nad jezioro Bajkał.

Kpt. Lepecki zamierza odwiedzić miejscowość Tunkę, odległą o 200 wiorst od Irkucka w której przebywał na zesłaniu w latach 1887 — 1892 marszałek Piłsudski. Tunka leży obecnie w granicach Sowieckiej Republiki Burjacko - Mongolskiej w pobliżu granicy Mongolji Chińskiej.

Następnie kpt. Lepecki przez stolicę tego kraju Wierchnie Udinsk oraz Bajkał powróci do Irkucka, a stamtąd przez Moskwę do Warszawy.

KRONIKA

KALENDARZYK

Lipiec 24 Poniedz.	Dziś: Kunegundy Jutro: Jakuba Ap. Wschód słońca: 3.58 Zachód słońca: 19.42

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 24 lipca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poranny. 7.30. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 12.33. Kom. meteor. 12.35. Płyty 12.55. Dz.południ. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.45 Przegl. kom. 15.50. Płyty. 16.00. Koncert popul. 17.00. Pogad. w jęz. franc. 17.15. Koncert solistów. 18.15. Zagadnienia gospod. 18.35. Utwory fortep 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Gdy Beatryce pisze. 20.00. Utwory na git. haw. 20.10. Skrzynka poczt. 20.20. Dz. wiecz. 20.30. Tr. z teatru „830" w Warszawie operetki amerykańskiej „No, no Nanette". W przerwie I-ej Wiad. sport. oraz w przerwie 2-ej Kom. meteor. o kom. polic.

WARSZAWA.

Wtorek, 25 lipca.

7.00. Sygnał czasu z Warsz. 7.05 Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poranny. 7.30. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Tr. z Ogrodu Bagatela. 12.25. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.33. Kom. meteor. 12.35 D. c. koncertu. 12.55. Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.45. Chwilka lotn. 15.50. Płyty. 15.55. Kom. Państw. Urz. W. F. 16.00. Tr. koncertu Opery Poznańskiej. 17.00. Młodzi Polacy zagranicą. 17.15. Płyty. 18.15. Polska marynarka handlowa. 18.35. Recital fortepianowy. 19.05. Feljeton. 19.10. Płyty. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Na widnokręgu. 20.00. Koncert wiecz. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. Wiad. roln. 22.00. Muzyka tan. 22.25. Wiad. sport. 22.35. Kom. meteor. i kom. polic 22.40. Muzyka tan..

KATOWICE.

Poniedziałek, 24 lipca.

7.00. Aud. poranna. 11.50. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Tr. z Warsz. 12.35. Płyty. 12.25. Tr. z Warsz. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.05. Kom. gospodarczy. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospodarczy. 15.45. Kom. Straż. Śląskiego 15.50. Płyty. 16.00. Koncert popul. 17.00. Tr. z Warsz. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Feljeton lit. z Warsz. 20.00. Akropol 20.20. Tr. z Warszawy.

—::O::—

OGÓLNA.

(o) **Ulgi celne na kwas węglowy.** W Dzienniku Ustaw ogłoszono rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych z dnia 24 czerwca b r., o uldze celnej na kwas węglowy. Na mocy tego rozporządzenia kwas węglowy za pozwoleniem min. skarbu opłaca cło ulgowe w wysokości 20 proc. cła normalnego. Rozporządzenie weszło w życie dn. 30 czerwca rb. i obowiązuje do odwołania.

—(o)—

Z ZAGŁĘBIA.

POLICJANT POSTRZELIŁ ZNANEGO W ZAGŁĘBIU ZŁODZIEJA.

Patrol policyjny przechodzący ul. Polną w Sielcu w Sosnowcu, natknął się na znanego złodzieja niejakiego Jana Barana, karanego kilkakrotnie za kradzieże.

Baran rzucił się na policjanta, który wystrzelił z rewolweru na postrach, a gdy złodziej nie ustępował strzelił do niego raniąc go w nogę.

Niedaleko miejsca w którym policjant zauważył złodzieja znaleziono większą ilość cyny, ołowiu kompozycji, wartości około 900 zł.

Łup, pochodzący z kradzieży, odebrano.

Obozy harcerskie drużyn zagłębiowskich. Na obozy w dalszym ciągu wyjechały następujące drużyny: 3 ZDH ze Sosnowca. Obóz stały w Łopusznej pow. Nowy Targ. Komendant obozu dh Zygfryd Ziembiński. Czas trwania od 18 bm. do 7 sierpnia. 45 ZDH z Milowic. Obóz stały w Koszarawie Cichej, poczta Jeleśnia. Komendant obozu dh. Zygmunt Wachowski. Czas trwania od 16 do 31 bm., 62 ZDH z Dąbrowy Górniczej. Obóz przy kolonji letniej seminarjum w Powrożniku koło Krynicy. Komendant obozu dh Albin Piechota. Czas trwania od 15 do 28 bm.

Kurs istruktorski harcerzy Zagłębia. Obóz stały w Soli Słanicach pow. Żywiec. Komendant obozu dh Marjan Heine phm. Czac trwania obozu od 17 do 31 bm., kurs drużynowych chorągwi harcerzy z hufca dąbrowskiego obóz stały w Maczkach. Komendant obozu dh Marjan Hachulski. Czas trwania od 20 do 29 bm., komenda hufca Myszków. Obóz stały w Kliczkowie Małym pow. Sieradz. Komendant obozu dh Józef Tyl. Czas trwania od 17 bm. do 1 sierpnia.

Zakończenie półkolonji letnich w Zawierciu. W tych dniach zakończył się pierwszy turnus półkolonji letnich, urządzonych przez miejski komitet niesienia pomocy bezrobotnym w Zawierciu dla dzieci najbiedniejszych w wieku szkolnym.

Półkolonje urządzone były w lasku obok fabryki Hulczyńskiego, trwały one 4 tygodnie, przebywało zaś na nich 1100 dzieci.

Dzieci podzielone były na 16 grup, liczących od 60 — 75 osób. Kierowniczkami poszczególnych grup były abiturjentki miejscowego seminarjum nauczycielskiego, które z powierzonego już zadania wywiązały się ku ogólnebu zadowoleniu.

Nad całością strony wychowawczej czuwał nauczyciel p. Warzecha.

Dzieci cały dzień przebywały na świeżem powietrzu, spędzając czas na miłych i wesołych zabawach. Nad stanem zdrowotności dzieci czuwali obydwaj lekarze miejscy, a mianowicie dr. Ostern i dr. Węcewicz.

Stwierdzić należy, że dzieci dzięki dobremu odżywianiu, znacznie poprawiły się, tak, że wiele z nich przybrało na wadze od pół do 2 kg.

—oOo—

Z DZIAŁALNOŚCI POWIATOWEGO FUNDUSZU POMOCY BEZROBOTNYM W OLKUSZU

Powiatowy komitet funduszu pomocy bezrobotnym w Olkuszu rozesłał szczegółowe sprawozdanie ze swej działalności za okres od 16 listopada 1932 r. do 31 marca rb.

Jak wynika ze sprawozdania, pod względem bezrobocia gminy na terenie powiatu zostały podzielone na czynne i samowystarczalne.

Do gmin czynnych zaliczono: Sławków, Bolesław, Olkusz, Rabsztyn, Jangrot, Wolbrom, Dłużec, Pilica, Kidów, Kroczyce i Orodzieniec;

do gmin samowystarczalnych: Żarnowiec, Sułoszowa Skała, Cianowice i Minoga.

Komitety gminne zostały zorganizowane w październiku 1931 r. i z niewielkiemi zmianami osobowemi czynne są do obecnego czasu, jako członkowie komitetu wchodzą przedstawiciele wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa, zaś organami wykonawczemi w większości gmin są bezrobotni pracownicy umysłowi.

Wszystkich komitetów na terenie powiatu jest 17. Dożywianie dzieci prowadzi się w 7 punktach, Świetlice dla bezrobotnych otwarto w 3 miejscowościach.

Komisja stwierdziła dużą ofiarność społeczeństwa chrześcijańskiego na rzecz bezrobotnych.

Prezydjum komitetu powiatowego stanowią: **pp. starosta Gliszczyński (przewodniczący), wicestarosta G. Trznadel (wiceprzewodniczący), J. Podworski (sekretarza). Komisja rewizyjna: pp. inż. J. Brojewski (przewodniczący), Wacław Gęgotek i Józef Stockart.**

Parafja ewangelicka w Zawierciu
uzyskała cmentarz grzebalny.

Parafja ewangelicka, która od kilkunastu lat posiada w Zawierciu swój kościół, nie posiadała dotąd cmentarza grzebalnego.

Na skutek usilnych starań prezesa parafji ewangelickiej dyr. A. **Erbego** doszło do porozumienia z dozorem parafji prawosławnej w Zawierciu i parafja ta, cmentarz swój grzebalny, leżący w sąsiedztwie cmentarza katolickiego, oddała bezpłatnie na wieczystą własność parafji ewangelickiej, zastrzegając dla siebie niewielki kawałek.

Nowi właściciele przystąpili do uporządkowaniu cmentarza Dzięki pomocy komitetu ogrodzenie cmentarza katolickiego i dzięki pomocy tymczasowego zarządu miasta z komisarzem Langertem na czele cmentarz otrzymał ogrodzenie żelbetonowe.

W tych dniach odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowoogrodzonego cmentarza. Na uroczystość tę licznie przybyli członkowie parafji ewangelickiej w prezesem dyr. A. Erbem na czele, delegacja ewangelickiej parafji częstochowskiej i piotrkowskiej.

Z ramienia duchowieństwa ewangelickiego przybył zastępca księdza parafji ewangelickiej częstochowskiej **ks. Glotz.** Pozatem na uroczystość tę przybyli **pp. starosta Konopacki, komisarz Langert, prezes S. Holenderski, dyr. Wesołowski poseł inż. Sowiński.**

Pierwszy przemówił komisarz Langert, który jednocześnie wręczył klucze od cmentarza prezesowi parafji dyr. A. Erbemu. Odbierając klucze prezes Erbe złożył imieniem parafji gorące podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do ogrodzenia cmentarza. Ostatni przemówił ks. Glotz, który następnie dokonał aktu poświęcenia.

Jak kolektor „wygrał“ 200.000 zł. swego kljenta.

Dn. 18 bm., tj. w ostatnim dniu ciągnienia III klasy loterji państwowej zgłosił się do krawca Abrahama Eisenberga w Warszawie subkolektor Rubin Fast. który namówił Eisenberga do kupna ćwiartki losu. Eisenberg otrzymał numer 115944.

Po kilku godzinach przybył Fast ponownie do krawca, mówiąc mu że na numer jego wypadła stawka. Eisenberg, nie podejrzewając podstępu, wydał kolektorowi bilet loteryjny, biorąc od niego sumę należną za stawkę.

Po pewnym czasie Eisenberg przeglądając tabelę loterji stwierdził, że został haniebnie oszukany przez kolektora. Na numer bowiem, posiadany przez niego wypadła nie stawka, ale wielka wygrana 200 tys. złotych.

Zrozpaczony krawiec udał się na poszukiwanie kolektora, ten jednak zdążył już podjąć pieniądze i skryć się.

Eisenberg powiadomił o całej aferze policję która zatrzymała oszukańczego kolektora i osadziła go w areszcie.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Unja — R. K. S. 7:4 (6:1)
S.T.S. „Unja“ zdobyło tytuł mistrza okręgu kieleckiego.

Wczoraj w Częstochowie na boisku neutralnem odbył się finałowy mecz o mistrzostwo okręgu kieleckiego między sosnowiecką „Unją“ a R. K. S. z Radomia.

Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny sosnowieckiej w stosunku 7:4.

Unja, dzięki zwycięstwu nad R. K. S. zdobyła zaszczytny tytuł mistrza okręgu kieleckiego i już w przyszłą niedzielę na własnem boisku rozpocznie rozgrywki międzyokręgowe o wejście do ligi.

Pierwsze swe spotkanie rozegra Unja z mistrzem Śląska „Naprzodem“ z Lipin.

Przebieg wczorajszego meczu przedstawia się następująco:

W pierwszej połowie „Unja ma wybitną przewagę i uzyskuje sześć goali.

Po przerwie R. K. S. rusza do ataku i korzystając z dogodnych pozycyj uzyskuje trzy bramki.

Bramki dla „Unji“ zdobyli: Sobiechard i Gwóźdź po trzy i Szymański 1.

Sędziował p. Sznajder z Krakowa, dobrze.

Widzów wskutek deszczu około 1500, z czego większość „kibiców“ „Unji“.

—:O:—

ZMIANA TERMINARZA ROZGRYWEK MIĘDZYGRUPOWYCH.

Ostatnio zmieniony został terminarz międzygrupowych rozgrywek piłkarskich w grupie pierwszej, do której należą mistrzowie okręgów warszawskiego, poznańskiego, łódzkiego i pomorskiego.

Kalendarzyk ten przedstawia się teraz następująco: 23. 7. Pomorze — Łódź 30. 7. Warszawa — Pomorze — Poznań, Warszawa — Łódź. 13. 8. Pomorze — Warszawa, Poznań — Łódź, 15. 8. Poznań — Warszawa, 20. 8. Warszawa — Poznań, Łódź — Pomorze. 27. 8. Poznań — Pomorze, Łódź — Warszawa.

DALSZE GRUPY DZIECI POLSKICH Z NIEMIEC NA KOLONJACH.

W dniach 30 i 31 bm. oraz 1 sierpnia przybędą dalsze transporty dzieci, sprowadzanych na kolonje przez towarzystwo pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech. Będą to w znacznej części dzieci z Westfalji, ponadto zaś z Francji i z Górnego Śląska.

Grupy te przybywają na kolonje sierpniowe. Obejmą one około 4.000 dzieci polskich z Niemiec, Francji i Górnego Śląska.

—::O::—

ROZMOWY TELEFONICZNE W POLSCE.

Jak wynika z ostatnich zestawień głównego urzędu statystycznego, w 12 większych miastach Polski przeprowadzono w ciągu maja ogółem 41.344.000 miejscowych rozmów telefonicznych. Największa liczba rozmów przypada, oczywiście na Warszawę, gdzie zanotowano 21.726.000 rozmów. Na drugiem miejscu znajduje się Łódź — 5.264 tys. rozmów, na trzeciem Lwów — 4.732.000, dalej Kraków — 3.593.000 Wilno — 1.858.000, Katowice — 1.351.000, Poznań — 1.298.000, Białystok — 647.000, Bydgoszcz — 229.000, Gdynia 163.000 i Toruń — 117.000.

—)O(—

PROWOKACJE I SZANTAŻE WOBEC POLAKÓW W BELGJI.

W ostatnich dniach policja belgijska wydaliła wielu emigrantów polskich pod zarzutem zajmowania się propagandą polityczną.

Niemal we wszystkich wypadkach były to akty prowokacji ze strony socjalistów lub komunistów, którzy nie mogąc zmusić emigrantów polskich do zapisywania się do partyj politycznych, podrzucali im do domów odezwy, nawołujące do strajku, a następnie doniesieniem powodowali rewizję.

Ponadto zanotowano wiele wypadków, iż wykorzystując naiwność niektórych emigrantów, wręczano im bibułę komunistyczną i następnie płacąc kilka franków, skłaniano ich do rozdawania jej wśród górników belgijskich.

Wszystkie te wypadki powodują natychmiastowe wydalenie z Belgji i sytuacja naszych emigrantów jest tem cięższa, iż większość przez nich balstwo nie wyrobiła sobie paszportów konsularnych polskich i dlatego po odstawieniu przez policję belgijską do granicy francuskiej czy niemieckiej jest w tych dwu państwach aresztowana za nielegalne przekroczenie granicy.

Makabi (Sosnowiec) opuściła A kl. Zagłębia

Ruch — Makabi 2:0 (1:0)

Wczoraj na boisku „Policyjnego" w Sosnowcu odbyło się decydujące spotkanie o spadek do kl. B. między sosnowieckiemi drużynami Ruchem i Makabią.

Spotkanie odbywało się w atmosferze zdenerwowania, obie drużyny walczyły bowiem zaciekle o pozostanie w extraklasie Zagłębia.

Na domiar złego pogoda niedopisała i cały mecz odbywał się podczas ulewnego deszczu.

Zawody zakończyły się zwycięstwem Ruchu w stosunku 2:0 .

Po wczorajszej przegranej Makabi opuściła A kl aglębia, co należało się jej zasłużenie już w ub. roku.

Drużyna żydowska w br. nie przedstawiała żadnej wartości ,a przedewszystkiem widać było:, że w klubie panuje dezorganizacja.

Ruch nie przedstawia obecnie wielkich wartości, ale przypuszczać należy, że w przyszłości drużyna ta pracować będzie nad podniesieniem swej formy.

Bramki dla „Ruchu" strzelili: Kępa i Majewski z karnego.

Sędziował p. Seidner z Krakowa, dobrze.

Zawody lekkoatletyczne w Czeladzi

Pogoń (Katowice) — Sokół (Czeladź) 292½ pkt. : 144½

Wczoraj w Czeladzi odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Śląska między miejscowym Sokołem a Pogonią katowicką.

W ogólnej punktacji zwyciężyła zdecydowanie Pogoń w stosunku 292 i pół pkt. : 144 i pół pkt.

Podczas całych prawie zawodów padał deszcz, co ujemnie wpłynęło na wyniki. Organizacja zawodów dość sprawna poczynała w rękach p. Pawełczyka.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

bieg 110 mtr. przez płotki: 1) Sznajder (P) 17,4 sek., 2) Mucha 19,3 sek., bieg 100 mtr.: Müller (P) 11.4 sek. 2) Breslauer 11.8 sek., 3) Strojnowski (S) 12 sek., bieg 400 mtr.: Rakoczy (P) 56 sek., Danielak (P) 56.4 sek., bieg 5000 m. Szczepanik (S) 18.07, sztafeta 3×1000 mtr.: 1) 1) zdobyły 2 drużyny Pogoni w czasie 3:81, sztafeta 4×100 mtr..: Pogoń 49 sek., sztafeta olimpijska: Pogoń 3:51.2, skok wzwyż: Chwiel (P) 180 cm. Mucha (S) 165 cm., skok wdal: Breslauer (P) 596 cm., Mucha 595 m., Sznajder 5.86 m., rzut kulą: Banaszak (P) 11,59 m., Sznaider (P) 10,67 m., rzut oszczepem: Sznajder (P) 38.10 mtr., Stefański (S) 37,86 mtr., skok o tyczce: Sznajder 3.40 mtr., Mucha 3.20 mtr. rzut dyskiem Banaszak (P) 38.26 mtr., 2) Mucha 30,10 mtr.

—:0:—

O MISTRZOSTWO KLASY B. ŚWIT — DĄBROWA 2:1 (2:0)

Na boisku „Policyjnego" w Sosnowcu „Świt" pokonał „Dąbrowę" w stosunku 2:1.

Bramki strzelili dla "Świtu": Wladerek i Kałat. Sędziował p. Okularczyk.

—:0:—

CZARNI — ARJA 5:1 (2:1)

W Sosnowcu na boisku „Unji" „Czarni" wygrali z „Arją" 5:1.

Sędzia p. Trzmiel, dobry.

—oOo—

HAKOAH (WIEDEŃ) - WARSZAWA 2:1 (1:0)

W ub. sobotę w Warszawie odbył się mecz między zawodową drużyną wiedeńską „Hakoahem" a reprezentacją Warszawy.

Napad Warszawy gra słabo ,jedyną bramkę strzelił Nawrot.

Na początku meczu Martyna został bardzo poważnie kontuzjowany tak, że prawdopodobnie przez miesiąc grać nie będzie.

W RESTAURACJI.

W luksusowej restauracji kelner pyta gościa:

— Jakie menu życzy pan sobie, francuskie, włoskie, czy hiszpańskie?

Gość: — Wszystko mi jedno. proszę o jajka na miękko.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 145

— Milczysz! zawołała pani de Garennes.

— Jest więc coś, do czego nie ośmielasz się przyznać. Pomiędzy moim synem, a tobą jedna tylko może być przeszkoda... inna miłość! Czyż nie jesteś wolną? Oddałaś już komu swoje serce?

Gabrjela słabym głosem odpowiedziała:

— Tak, pani...

— Kochasz kogoś?

— Z całych moich sił i jakkolwiek przykremi stać się mogą dla mnie skutki mej odmowy, nie mogę jednakże przyjąć tak wielkiego zaszczytu, jakim jest wejście do rodziny pani baronowej... Przebacz mi pani, wszak widzisz, że w tem są tylko pozory niewdzięczności.

Bądź pani wyrozumiałą dla mnie. taką jakąś była dotychczas i racz zatrzymać mnie przy sobie jako najpokorniejszą, najbadziej oddaną kochającą i najwdzięczniejszą z twoich podwładnych.

Gabrjela ostatnie słowa wymówiła z egzeltacją.

Pani de Garennes, komedjantka pierwszej wody, udawała zasmuconą, lecz nie zirytowaną i wziąwszy młodą dziewczynę w swoje objęcia, rzekła:

— Uspokój się, moja śliczna! Naturalnie nie myślę bynajmniej rozstawać się z tobą i chcę, ażebyś zawsze mnie kochała... Zresztą niema nic straconego... Liczę, że czas wyleczy cię z tej miłości, która nie może być tak bardzo poważną...

— Ach! pani, miłość ta, to moje życie! — przerwała Gabrjela... — jeżeliby trzeba jej się wyrzec... umarłabym...

— Tak się to mówi! — rzekła baronowa, uśmiechając się. — Dnie upływają, miłość przechodzi. a jednak nic to nie szkodzi na zdrowie. Miłość twoja przejdzie.

— Nigdy!

— Złudzenie osiemnastoletniej—dziewczyny.

— U mnie pani, pewność...

— Kogoż więc tak kochasz, lub zdaje ci się, że kochasz tak silnie? Młodego człowieka z twej wioski zapewne? Biednego tak jak ty?

— A choćby tak było, pani, odwaga i praca wyrównywują bogactwu...

— No, dalej, zwierz mi swą tajemnicę.

— Błagam panią, aby zechciała nie pytać mnie o nic więcej... Pomimo uszanowania dla rozkazów pani, pomimo zwykłego mego posłuszeństwa, odpowiedzieć nie mogę.

Baronowa, jako kobieta doświadczona, — zrozumiała, że na teraz nie można było nastawać dłużej i przemawiać za Filipem, ani też upierać się przy otrzymaniu zwierzenia Gabrjeli.

— Niech się stanie twoja wola, moje dziecko! — rzekła, wydając głębokie westchnienie. — Sercu trudno rozkazywać. — Niech Filip cierpi, ponieważ nie jest w mej mocy dać mu szczęście. Nie będę mówić ci już ani słowa więcej o jego miłości.

— Ach! pani, przebacz mi, przebacz, błagam cię! — rzekła Gabrjela wyciągając ręce do baronowej. — Gdybyś pani wiedziała, co ja cierpię, zasmucając panią, którą kocham z całej duszy, gdybyś wiedziała jak mi się serce kraje, miałabyś pani dla mnie współczucie.

Baronowa po raz drugi ścisnęła młodą dziewczynę w swoich objęciach i złożyła na jej czole judaszowski pocałunek.

Poczem rzekła:

— Nie gniewam się na ciebie, moje dziecię. Mój szacunek i przywiązanie w niczem nie ulegną zmianie. Szanuję ciebie stokroć więcej jeszcze, gdyż pomimo woli muszę hołd oddać twej bezinteresowności...

No, skończmy już, moja najdroższa, weź książkę i przeczytaj mi cokolwiek.

Gabrjela wzięła książkę do ręki, otworzyła ją na przerwanej wczoraj kartce i rozpoczęła czytanie.

Pani de Garennes słyszała tylko głos swej lektorki. Wyraźnie nie zdawała sobie sprawy z żadnego frazesu, z żadnego słowa.

Myśl jej zaprzątnięta była bezustanku poprzednią rozmową z Gabrjelą.

Gabrjela miała jakąś miłość w sercu. — Gabrjela odmawiała zaślubienia Filipa.

Skutki tej miłości i tej odmowy mogą być straszliwe.

Baronowa wiedziała dobrze że jej syn nie cofnie się przed niczem w świecie, aby przeszkodzić legalnej spadkobierczyni hrabiego de Vadans wejść w posiad. fortuny, którą pragnął zawładnąć. Oddawna liczył na ten majątek, potrzebował go za jakąkolwiek cenę.

I pani de Garennes, pomimo złej natury, do gruntu skażonej duszy, nie mogła oprzeć się drżeniu, zastanawiając się nad znaczeniem tych trzech słów: za jakąbądź cenę!

Dzień się skończył bez żadnych innych wydarzeń.

XIX.

Aż do godziny obiadu Filip i Raul pozostawali zamknięci w buduarze, pracując bez odpoczynku nad ułożeniem memorjału, mającego służyć za podstawę obrony młodego adwokata.

d. c. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski